

*Socjologia rodziny i wychowania*

Wydział Filozofii i Socjologii UMCS

MIRONA OGRYZKO-WIEWIÓROWSKA

*Wioski Dziecięce SOS. Założenia i rzeczywistość*

The SOS children's villages. Assumptions and reality

Cywilizacyjne przemiany społeczeństwa, a także współczesnej rodziny sprzyjają narastaniu zjawiska sieroctwa społecznego. Wiele małych, zatimizowanych rodzin staje się niewydolnymi wychowawczo czy to z powodu nieprzystosowania społecznego, swej dysfunkcyjności, czy też z powodu przedwczesnej śmierci rodziców naturalnych. Powstaje w związku z tym potrzeba zapewnienia opieki i warunków rozwoju coraz większej liczbie dzieci. W życiu społecznym oznacza to istnienie wielu instytucji próbujących zaspokoić tę potrzebę.

W pracy nad osieroconym dzieckiem można wyróżnić dwa podstawowe modele opieki: instytucjonalny i rodzinny. Pierwszy, oparty przede wszystkim na domach dziecka, ma więcej przeciwników niż zwolenników. Zasadnicze zastrzeżenia wynikają stąd, że znaczna liczba wychowanków pozostaje tam pod opieką nielicznego personelu, pracującego na etacie. Osoby te mogą mieć trudności z zapewnieniem zadowalających warunków indywidualnego rozwoju dzieciom obciążonym bolesnymi doświadczeniami dzieciństwa, a często zbyt wcześnie „wydorosłałymi”. W razie niezadowalających warunków stosunkowo łatwo mogą zmienić miejsce pracy. W związku z tym osobisty kontakt dziecka z wychowawcą w domach dziecka ma inny charakter niż osobowa relacja w małej grupie rodzinnej. Środowisko wychowawcze jest tam bardziej zbliżone do szkoły (przedszkola) czy internatu aniżeli do rodziny. W domach dziecka stwierdza się niejednokrotnie u podopiecznych poczucie anonimowości i subiektywnej izolacji. Brakuje tam normalnych (naturalnych) kontaktów z otoczeniem. Brakuje miejsca na

spontaniczność i samodzielność. Codzienne czynności podporządkowane są określonym rygorom i regulaminom. Dzieci objęte opieką domów dziecka zagrożone są uczuciowym osamotnieniem wynikającym z braku indywidualnej więzi emocjonalnej z osobą dorosłą (z „ważnym” innym). Może to prowadzić do poważnych zaburzeń w rozwoju psychicznym i fizycznym młodego człowieka.

Natomiast rodzinne formy opieki nad dzieckiem osieroconym, takie jak rodziny zastępcze, rodzinne domy dziecka czy wioski dziecięce są w zasadzie (choć w różnym stopniu) wolne od wymienionych wyżej zastrzeżeń. Ze względu na mniejszą liczbę podopiecznych mają większe szanse zapewnienia indywidualnego kontaktu dziecka z opiekunem. Wobec tego istnieją w nich szersze możliwości indywidualnego oddziaływania wychowawczego. Analizy prowadzone przez GUS wskazują, że w latach dziewięćdziesiątych wzrósł wyraźnie udział tej kategorii opieki. W roku 1990 – 29,5 tys. rodzin zastępczych obejmowało opieką ponad 37 tys. dzieci, natomiast w r. 1997 – 39,5 tys. rodzin miało pieczę nad więcej niż 50 tys. podopiecznych<sup>1</sup>.

Specyficzną formą rodzinnej opieki nad dzieckiem z rodziny dysfunkcyjnej jest Wioska Dziecięca SOS. Pierwsze idee dotyczące wychowywania sierot w wioskach rodzinnych, a nie w sierocińcach, powstały jeszcze w XVIII wieku. Wiążą się one z działalnością filantropijną Szwajcara – Jana Henryka Pestalozziego<sup>2</sup>. W latach trzydziestych XIX w. jego kontynuatorzy tworzyli wspólnoty rodzinne dla sierot i dzieci wykołejonych w Szwajcarii, Niemczech i Francji<sup>3</sup>. Rozwiązania te znalazły swoich zwolenników również wśród pediatrów i psychologów angielskich oraz w Austrii. Lidia von Wolfring zaproponowała w 1899 r. formę opieki, w której bezdzietni małżonkowie mieli sprawować pieczę nad grupą 10–12 dzieci w wieku do 14 lat. Pomoc materialną oraz mieszkanie miało zapewniać powołane w tym celu stowarzyszenie<sup>4</sup>. W okresie międzywojennym do tych inicjatyw dołączył polski wychowawca Kazimierz Jeżewski z ideą „gniazd sierocych” i „wiosek Kościuszkowskich”.

Pierwsza wioska we współczesnym sensie powstała w Trogen w Szwajcarii w 1944 roku. Na świecie znana jest jako „Wioska Dziecięca Pestalozziego”, choć pomysłodawcą był szwajcarski filozof Robert Corti. Na bazie wspólnej kuchni małżeństwa posiadające własne potomstwo opiekowały się przyjętymi na wychowanie dziećmi w oddzielnym domku. Słabością tej formy opieki były częste zmiany rodziców, którzy swoje oddanie dzieciom traktowali jako formę przejściową<sup>5</sup>.

<sup>1</sup> *Rocznik Statystyczny GUS*, Warszawa 1998, s. 263.

<sup>2</sup> M. Łobocki, *Wioska dziecięca w Biłgoraju*, Lublin 1975, s. 23–24.

<sup>3</sup> J. Radwan-Pragłowski, K. Frysztański, *Společné dzieje pomocy člověkom: od filantropii greckiej do pracy socjalnej*, Warszawa 1996, s. 198.

<sup>4</sup> U. Kusio, *Rodzina zastępcza jako środowisko wychowawcze*, Lublin 1998, s. 18.

<sup>5</sup> H. Matwiejczyk, *SOS – Wioska Dzieci. Geneza, założenia, organizacja*, „Przegląd Psychologiczny” 1976, t. 2, s. 230.

Zainteresowanie losem dzieci osieroconych w wyniku wojny legło u podstaw koncepcji austriackiego pedagoga i pediatry – Hermanna Gmeinerja. Jest on twórcą idei „Wioska Dziecięca SOS” (SOS Kinderdorf). Skrót „SOS” pochodzi od łacińskiej nazwy utworzonego przez H. Gmeinerja Towarzystwa Społecznego Dzieło Pomocy dla Osieroconych Dzieci – Societas Socialis. Wymownie zbiega się to ze znanym międzynarodowym sygnałem SOS wywodzącym się od angielskich słów *Save our Souls*. Istotnie, celem wiosek H. Gmeinerja jest, w pewnym sensie, ratowanie dziecięcej duszy. Pierwsza wioska powstała w 1949 r. w Imst w Austrii. W związku z trudnościami finansowymi towarzyszącymi jej uruchamianiu zrodził się pomysł powołania organizacji, której członkowie poprzez systematyczne wpłaty jednego szylinga zabezpieczą środki niezbędne na budowę i utrzymanie wioski. Ten sposób pozyskiwania środków pozostaje głównym źródłem utrzymania istniejącego od 1964 roku Międzynarodowego Stowarzyszenia Wiosek Dziecięcych SOS (SOS Kinderdorf International).

Koncepcja Wioski Dziecięcej SOS opiera się na czterech podstawowych zasadach:

1. Osierocone dzieci otrzymują m a t k ę . Jest nią kobieta samotna, gotowa poświęcić swoje życie powierzonym jej dzieciom. Dzięki temu młode istoty doświadczane dotychczas porażkami tak w rodzinie pochodzenia, jak i w innych instytucjach opieki, mają szansę doznawania miłości, bliskości i poczucia bezpieczeństwa.

2. Mieszkające w jednym domu dzieci obojga płci, w liczbie 7–8, traktowane są jako r o d z e ń s t w o . Sprzyja temu zasada nierozdzielania rodzeństw naturalnych oraz łączenie dzieci w różnym wieku – od niemowlęctwa do 18 roku życia. Stwarza to możliwość wytworzenia silniejszych więzi rodzinnych między nimi.

3. Matka wraz z powierzonymi jej dziećmi otrzymuje w ł a s n y dom. W nim matka jest całkowicie niezależna i odpowiada za codzienną atmosferę oraz wytwarzane wzory życia rodzinnego. Wszystkie domowe czynności, należące do domowników, pozwalają na włączanie dzieci w życie rodzinne i w obowiązki, jakie zwykle mają one w tzw. normalnych rodzinach.

4. Zespół 14–20 domów tworzy w i o s k ę , której funkcjonowanie wspierane jest przez administrację wioski wraz z zatrudnionymi specjalistami z zakresu pedagogiki i psychologii. Przy autonomii poszczególnych rodzin wioska jest społecznością otwartą na zewnątrz. Domy są otwarte dla osób znajomych i zaprzyjaźnionych. Plac zabaw dostępne są także dla dzieci z sąsiedztwa. Dzieci uczęszczają do ogólnie dostępnych szkół i przedszkoli.

Uzupełnieniem struktury instytucjonalnej Wioski Dziecięcej SOS są Domy Młodzieży, we wstępnych założeniach oddzielne dla chłopców, oddzielne dla dziewcząt. Stanowią one następny etap w życiu i wychowaniu dzieci objętych opieką. Po ukończeniu szkoły podstawowej zdecydowana większość podopiecznych jest

tam przenoszona<sup>6</sup>, gdy nie jest możliwe kontynuowanie nauki w miejscowości, w której znajduje się wioska. Przejście do tej placówki jest bardziej rygorystycznie przestrzegane w odniesieniu do chłopców aniżeli wobec dziewcząt. One mogą dłużej pozostać w domu wioskowym. Dom Młodzieży ma być w założeniu miejscem usamodzielniania się wychowanków. Ma sprzyjać uczeniu się samodzielności i niezależności. Nie ma tam już matki, są natomiast wychowawcy, którzy służą pomocą i sprawują ogólny nadzór. Wychowankowie uczą się tam planowania własnego czasu oraz wykorzystywania środków otrzymywanych na codzienne wydatki, a także kontynuują wdrażanie do stałych obowiązków związanych z prowadzeniem gospodarstwa domowego.

Idea H. Gmeinerja szybko zaczęła rozszerzać się na cały świat. W roku 1975 w 50 krajach było 105 Wiosek Dziecięcych SOS (w Europie – 46, w Ameryce Łacińskiej – 30, w Azji – 22, w Afryce – 7)<sup>7</sup>. W roku 1994 – w 45 lat od powstania pierwszej wspólnoty w Imst – ruch pomocy dzieciom SOS Kinderdorf International miał swoje krajowe stowarzyszenia w 122 krajach. W 326 wioskach pod opieką ponad trzech tysięcy kobiet oraz w 847 innych towarzyszących im placówkach SOS (np. przedszkola, szkoły, domy młodzieży, ośrodki medyczne, wypoczynkowe) wychowywanych było ponad 180 tys. dzieci i młodzieży<sup>8</sup>. W cztery lata później liczba krajowych stowarzyszeń przekroczyła 130, natomiast stan liczebny wiosek na świecie zbliżył się do 400 (377)<sup>9</sup>. W strukturze organizacyjnej znajdują się również domy dla emerytowanych matek, a także Akademia Hermana Gmeinerja, kształcąca przyszłych pracowników wiosek z całego świata. Obecnie jest to niewątpliwie jedna z najbardziej ekspansywnych prywatnych organizacji charytatywnych, zachowująca jednocześnie niezależność polityczną i wyznaniową.

W Polsce pierwsza Wioska Dziecięca SOS powstała w 1984 r. w Biłgoraju. W roku 1991 uruchomiona została podobna wioska w Kraśniku. W roku 1996 podjęto działania zmierzające do otwarcia takiej samej wioski w Siedlcach, zakończone w dwa lata później. W tym samym roku oddano do użytku Dom Młodzieży w Lublinie. Patronat i koordynację działalności wiosek w Polsce sprawuje Stowarzyszenie SOS Wioski Dziecięce w Polsce z siedzibą w Warszawie.

<sup>6</sup> Badania austriackie pokazują, że po 16 roku życia wzrastają odsetki młodzieży zamieszkującej w Domach Młodzieży, a spada udział zamieszkałych w Wioskach Dziecięcych. Na przykład w wieku 15 lat prawie 60% młodych ludzi, objętych opieką instytucji należących do Stowarzyszenia SOS Wioski Dziecięce, pozostawało w domach wioskowych, natomiast w wieku 17 lat odsetek ten był trzykrotnie niższy (20%). (Fuchs H., Strasser M., Posch Ch., Schritte, *Trends und pedagogische Entwicklungen in den österreichischen SOS-Kinderdörfern*, Innsbruck–Wien–Tyrolia–Verl 1995, s. 41).

<sup>7</sup> Tamże, s. 225.

<sup>8</sup> W. Kowalski, *Z dziejów rozwoju ruchu SOS Kinderdorf International*, maszynopis, Wioska Dziecięca w Kraśniku 1996. Por. H. Fuchs, M. Strasser, Ch. Posch, *Schritte...*, s. 11.

<sup>9</sup> W. Kowalski, *Wioski Dziecięce SOS w świecie i w Polsce. 1949–1999*, Kraśnik 1999, s. 96–97.

Wioska Dziecięca SOS służy dzieciom pozbawionym opieki rodzin naturalnych z powodu niewydolności rodzicielskiej, dysfunkcjonalności lub rozpadu. Jest jedną z wielu instytucji nastawionych na tę kategorię odbiorców. W porównaniu z innymi, zwłaszcza domem dziecka, wioska stwarza rodzinie złożonej z matki i pozostających pod jej opieką dzieci bardzo dobre warunki życia, zarówno w sensie materialnym, jak i psychospołecznym.

#### ROLA MATKI W WIOSCE DZIECIĘCEJ SOS

Podstawowym elementem instytucji, jaką jest Wioska Dziecięca SOS, jest rodzina zamieszkująca w domku. Dziewięcioosobowa wspólnota (matka z ośmiorgiem dzieci w różnym wieku) otrzymuje dom o powierzchni użytkowej około 135 m<sup>2</sup> z małą działką przydomową. W standardowym domu znajdują się trzy pokoje dla dzieci, pokój matki, pokój dzienny, kuchnia, łazienka i spiżarka. Wszystkie pomieszczenia otrzymują podstawowe wyposażenie, np. w kuchni jest lodówka i niezbędny sprzęt gospodarstwa domowego; w pokoju dziennym są fotele, telewizor, regał na książki i zabawki, dywan; w pokojach dzieci – łóżka oraz biurka do odrabiania lekcji. Uzupełniające drobiazgi, jak kwiaty, sposób ustawienia mebli, pozostają sprawą użytkowników i decydują o cechach indywidualnych poszczególnych domów<sup>10</sup>. Na prowadzenie domu oraz większe zakupy matka otrzymuje środki zapewniające względnie dostatnie życie rodziny. Umiejętne gospodarowanie nimi pozwala na oszczędności i ewentualne zabezpieczenie przyszłości podopiecznym w postaci zakładanych książeczek oszczędnościowych czy kont bankowych.

Usytuowanie rodziny w strukturze instytucjonalnej wioski pozwala kobiecie podejmującej rolę matki skupić się wyłącznie na sprawach dzieci i obowiązkach związanych z prowadzeniem domu. W rozwiązywaniu konkretnych problemów wychowawczych może otrzymać pomoc od innych osób z reguły o pewnym przygotowaniu profesjonalnym<sup>11</sup>. Do każdego dwu domów przypisana jest ciocia, która wspiera matki w opiece nad dziećmi i w prowadzeniu gospodarstwa domowego<sup>12</sup>. Pomaga również w różnych pracach domowych. Matki mają przez to nieco więcej czasu na kontakt z dziećmi. Zastępuje ona także matkę podczas jej choroby, urlopu itp.

<sup>10</sup> A. Borowicz, *Rola matki w rodzinie Wioski Dziecięcej SOS*, maszynopis pracy magisterskiej, Lublin 1997, s. 10.

<sup>11</sup> *Statut Stowarzyszenia SOS Wioski Dziecięce w Polsce; Koncepcja pedagogiczna (projekt)*, Stowarzyszenie SOS Wioski Dziecięce w Polsce, Warszawa 1993.

<sup>12</sup> Kobieta pełniąca rolę cioci jest osobą niezamężną. Jeżeli sprawdzi się w pracy z dziećmi, może zostać matką w wiosce. Otrzymuje, podobnie jak matka, wynagrodzenie za swoją pracę. O zakresie jej zaangażowania w domku decyduje matka. Ciocia realizuje koncepcję matki co do funkcjonowania domku.

Nie bez znaczenia jest także możliwość korzystania przez matki ze wsparcia sąsiedzkiego. Pozostawanie we wspólnocie terytorialnej kilkunastu domów może sprzyjać kontaktom sąsiedzkim i pomocy ze strony innych matek oraz korzystaniu z ich doświadczeń w rozwiązywaniu problemów wychowawczych, bytowych itp.

Jak już było wspomniane, w Wioskach SOS do pomocy matkom zatrudniony jest *personel pedagogiczny*. Należą do niego pedagog i psycholog oraz zatrudniani w miarę potrzeb – logopeda, korepetytorzy różnych przedmiotów, nauczyciele muzyki, plastyki, trenerzy sportowi i itp. Służą oni matkom fachową pomocą oraz podejmują zajęcia indywidualne i grupowe z dziećmi.

Nad całością czuwa dyrektor wioski. Odwiedza on często domki, organizuje systematyczne spotkania i szkolenia matek.

Kobieta pełniąca rolę matki zatrudniona jest w wiosce na etacie. Jest pracownikiem wioski. Ma nienormowany czas pracy, obejmujący 24 godziny gotowości na dobę. Dla odzyskania równowagi psycho-fizycznej przysługuje jej urlop wypoczynkowy w roku na ogólnych zasadach oraz dzień wolny w tygodniu. Korzystanie z dni wolnych jest obowiązkowe. Statut matki Wioski Dziecięcej SOS mówi, że jedynie za zgodą dyrektora (a więc tylko w uzasadnionych przypadkach) mogą być wykorzystywane łącznie raz w miesiącu, „jednak nie później niż do końca kwartału”<sup>13</sup>. A więc przynajmniej raz na kwartał matka zobowiązana jest odpocząć, spędzając kilka dni poza domem wioskowym. Jest to niewątpliwie bardzo pomocne w regeneracji sił i sprzyja lepszemu radzeniu sobie z problemami niesionymi przez codzienność. Jednakże z faktu, że matka jest pracownikiem, wynika, że może zostać z nią rozwiązany stosunek pracy. Jak każdy pracownik podlega kontroli, a jej zobowiązania tak pionowe (wobec przełożonych), jak i poziome (wobec dzieci) mogą rodzić pewne konflikty. „Tymczasowość” roli matki może być czasem przyczyną arogancji ze strony dzieci – „przecież Ty jesteś z nami tylko dlatego, że Ci za to płacą”. Nie sprzyja to dobrej atmosferze w domu i jest krzywdzące dla ofiarnych kobiet. Staje się również niekiedy przyczyną poczucia niepewności. Jak wskazują badania, jest to szczególnie widoczne w początkowym okresie pobytu dzieci w nowym miejscu, gdy nie poznały jeszcze jego specyfiki i traktują je jak inne znane im instytucje opiekuńcze. „Czy Ty zawsze będziesz z nami?, Czy nas nie opuścisz?, Czy będziesz tylko nasza?” (czy nie trzeba się będzie Tobą „dzielić” z innymi dziećmi, jak wychowawczynią w Domu Dziecka) – to podstawowe pytania, na które kobiety te muszą odpowiadać werbalnie, ale przede wszystkim swoim zachowaniem. Bywa to tym trudniejsze, że nakłada się na liczne problemy opiekuńczo-wychowawcze, typowe dla dzieci przychodzących z dysfunkcyjnych domów rodzinnych czy domów dziecka. Jedna z matek tak mówi o tych doświadczeniach: „Gdyby każda z nas nie kochała tych dzieci, nie była pewna swojej decyzji o zostaniu matką w Wiosce Dziecięcej SOS i nie

<sup>13</sup> S. 5.

była gotowa do poświęceń – żadna nie przeżyłaby tego »piekła«, jakie było w każdym domku na początku pobytu dzieci w wiosce”<sup>14</sup>.

Zdecydowana większość kobiet, wybierając pracę w charakterze matki w Wiosce Dziecięcej SOS, kieruje się dobrem dzieci<sup>15</sup>. Chcą one stworzyć dom dzieciom wcześniej pozbawionym miłości rodzicielskiej, dom, w którym znajdą ciepło i poczucie bezpieczeństwa. Warunki stawiane kandydatkom powodują, że matkami zostają kobiety o cechach najbardziej pożądanym, posiadające wiele szlachetnych przymiotów charakteru i serca<sup>16</sup>. Niejednokrotnie pozostawiają własną karierę i kuszącą pozycję zawodową<sup>17</sup>. Są to więc kobiety na ogół świadome swych zadań i pozytywnie odbiegające od stereotypu kobiety szukającej pomocy w rozwiązywaniu swoich problemów, życiowo doświadczonych<sup>18</sup>.

Rola matki jest centralną rolą w Wiosce Dziecięcej SOS. Jest jednakże rolą zawodową nieprofesjonalną, pełnioną w zespole specjalistów od procesu socjalizacji. Istnieje ryzyko, że profesjonalne kompetencje i oceny mogą nie pokrywać się z ocenami matki, dyktowanymi jej intuicją, sercem i codziennym odkrywaniem zalet i słabości dzieci. Potrzebne jest wówczas zaufanie do matki i raczej wspieranie jej radą aniżeli narzucanie standardów i sposobów postępowania. Personel ma bowiem wspierać matkę w jej roli, pomagać jej uruchamiać pozytywne emocje pozwalające stwarzać serdeczną atmosferę w domu. Natomiast koncentracja na racjach profesjonalnych może uczynić zbędną miłość matki do dzieci oraz ich przywiązanie do niej. Niestety, zdarza się, że matka zostaje zwolniona lub zmuszona do odejścia – co wydaje się paradoksalne – z powodu miłości do dzieci. Ze względu na etatowe zatrudnienie matki i możliwość zwolnienia w przypadku zastrzeżeń wobec jej pracy ze strony kadry pedagogicznej istnieje ryzyko, że zbyt serio potraktowana gotowość stworzenia dzieciom „normalnego” domu – z du-

<sup>14</sup> A. Cieniuch, *Potrzeby i oczekiwania wychowanków Wioski Dziecięcej*, maszynopis pracy magisterskiej, Lublin 1997, s. 86.

<sup>15</sup> M. Samolej, *Motywy podjęcia decyzji o roli matki w rodzinie w Wiosce Dziecięcej SOS*, mps, Lublin 1997.

<sup>16</sup> *Informacja dla kandydatek na matki – opiekunki rodzinnych domów w Wiosce Dziecięcej w Kraśniku* poza ogólnymi cechami o charakterze (1) obywatelskim typu: posiadanie praw cywilnych i obywatelskich, obywatelstwa polskiego i zameldowania; (2) społeczno-demograficznym: wiek (30–35, a w szczególnych wypadkach 25–40 lat), stan cywilny (wolny), brak własnych dzieci, wymienia także dobre zdrowie fizyczne i psychiczne oraz liczne cechy osobowościowe, jak: cechy macierzyńskie, dojrzałość emocjonalna, wysoki poziom moralny, doświadczenie życiowe, poczucie odpowiedzialności.

<sup>17</sup> A. Borowicz, *Rola matki...*, s. 33.

<sup>18</sup> Proces kwalifikacyjny do roli matki i cioci jest długi i pozwala wyłonić tylko te najmocniejsze osobowościowo i najbardziej wytrwałe w dążeniu do spełnienia swego celu. Na przykład, w związku z organizowaniem Wioski Dziecięcej SOS w Biłgoraju spośród około 500 zgłoszeń do roli pracownika w wiosce zakwalifikowano niewiele ponad 20 (15 do roli matki i 8 do roli cioci). Analogiczna była sytuacja w Kraśniku, gdzie spośród 132 kandydatek zaledwie 8 mogło podjąć rolę zawodową w wiosce (W. Kowalski, *Wioski Dziecięcej SOS...*, s. 126, 142).

żym zaangażowaniem uczuciowym, wzajemnym przywiązywaniem się dzieci i matki, rozbudowanym poczuciem przynależności i wyłączności – może być postrzegana jako zamykanie się na oddziaływania innych, co nie jest dobrze widziane przez nadzór wioski. W konsekwencji zdarza się niekiedy, że matka odchodzi z wioski wraz z dziećmi.

Dom rodzinny utożsamiany jest z pokoleniem rodziców i dzieci. Rodzice, to dwie podstawowe role – matki i ojca. Obecność obojga rodziców poza zachowaniami opiekuńczymi potrzebna jest dzieciom zarówno ze względu na wzory ról płci, które każde z nich ukazuje w realizacji, jak i wzory ról rodzinnych oraz wzory wzajemnych odniesień nosicieli tych ról wobec siebie. W wiosce dziecięcej jest tylko jedna rola – matki. W założeniach ideowych tej formy życia rodzinnego nosicielem roli męskiej jest dyrektor – mężczyzna i inni pracownicy płci męskiej, z którymi mali mieszkańcy mają możliwość dosyć częstego kontaktu. Czy jest to jednak wystarczająca forma dla zdecydowanej większości antywzorów ról męskich, rodzinnych i stosunków kobieta–mężczyzna wyniesionych z rodziny pochodzenia. Jak pokazują badania, kobiety pełniące role matki zauważają wiele sytuacji, w których konieczna byłaby obecność mężczyzny oddanego wyłącznie ich domowi, chociaż zupełnie nie odczuwają potrzeby takiej obecności dla siebie<sup>19</sup>. Wyrażają to również same dzieci. Zamykając zdanie niedokończone „W wiosce brakuje mi...”, więcej niż co trzecie (34,4 %) wskazało na brak ojca<sup>20</sup>. obrońcy idei uzasadnialiby, może nawet nie bez słuszności, że owszem dzieci mogą być w wiosce pozbawione doświadczania spontanicznego oddziaływania pozytywnych wzorów związanych z obecnością mężczyzny – męża kobiety pełniącej rolę matki – ale są także wolne od wielu negatywnych aspektów takiej obecności<sup>21</sup>.

#### DZIECI W WIOSKACH SOS

Wioska Dziecięca SOS stwarza korzystne warunki do rozwoju młodej osobowości. Jest ona instytucją obejmującą opieką zazwyczaj przeciętnie 100–120 dzieci. Podział na domy pozwala jednak na indywidualizację, prywatność i intymność życia codziennego. Mieszkańcy żyją w małej grupie skupiającej około dziesięciu osób. Dzieci będące rodzeństwem mieszkają razem. Mają więc możliwość odczuwania bliskości oraz wzmacniania więzi naturalnej, podobnie jak w rodzinie biologicznej.

W wiosce dzieci znajdują matkę, rodzinę i atmosferę domową. Wszyscy mieszkańcy domku uczestniczą w podejmowaniu decyzji oraz prowadzeniu wspólnego gospodarstwa domowego, organizowanego na wzór gospodarstw z sąsiedztwa

<sup>19</sup> A. Borowicz, *Rola matki...*, s. 75–76.

<sup>20</sup> A. Cieniuch, *Potrzeby i oczekiwania...*, s. 88.

<sup>21</sup> W. Kowalski, *Wioski Dziecięce SOS...*, s. 44–47.

pozawioskowego. Dzieci są wdrażane do codziennych obowiązków i wprowadzane w warunki sprawnego funkcjonowania gospodarstwa domowego przez udział w pracach domowych, jak pranie, sprzątanie, zakupy itp. Pracując z małą gromadką dzieci, kobieta podejmująca rolę matki w wiosce ma możliwość zindywidualizowanego traktowania każdego z nich. Może odpowiadać na ich potrzeby o każdej porze dnia i nocy. W miarę możliwości jest w stanie zaspokoić najważniejsze – emocjonalne – potrzeby podopiecznych.

Wioska stwarza dzieciom dobre warunki materialne, sprzyjające zaspokojeniu potrzeb biologicznych i materialnych: odżywiania, snu, wypoczynku, mieszkania, ubrania itp. W niej dzieci znajdują korzystne warunki do zaspokojenia potrzeb zdrowotnych. Są one objęte stałym nadzorem lekarskim, dzięki czemu leczą przedawnione choroby somatyczne i dolegliwości psychosomatyczne. W wiosce dzieci znajdują też warunki sprzyjające rozwijaniu kompetencji szkolnych i wiedzy. Współpraca pedagoga z dziećmi i z matkami pozwala na redukcję braków powstałych w okresie wcześniejszym oraz rozszerzanie zainteresowań i koniecznych umiejętności. Zindywidualizowany charakter relacji przede wszystkim z opiekunkami (matka i ciocia) oraz personelem psychologiczno-pedagogicznym stwarza możliwości indywidualnego rozwoju i budowania tożsamości. Korzystne warunki do życia oraz koncentracja na zaspokojeniu różnorodnych potrzeb dzieci niosą jednak również ryzyko kształtowania postaw permanentnego biorcy. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że w zdecydowanej większości przypadków umieszczenie w wiosce oznacza diametralną zmianę w warunkach życia i możliwościach zaspokojenia potrzeb. Łatwość spełniania oczekiwań przy małych wymaganiach może sprzyjać kształtowaniu przekonania, iż „wszystko mi się należy”.

Po doświadczeniach wcześniejszych (w zdezorganizowanej rodzinie, w domu/domach dziecka) w wiosce dzieci mogą odzyskać równowagę emocjonalną, świadomość bezpieczeństwa i przynależności w warunkach wolnych od konfliktów, niepewności oraz poczucia zagrożenia. W domu panuje spokój i serdeczna atmosfera. Każde dziecko otrzymuje w nim swoje łóżko, swoje biurko, swoje miejsce przy stole, a także podstawowe obowiązki. Doświadcza stałej obecności matki, wspierającej tak w chwilach sukcesu, jak i porażki. To doświadczenie stałości i wyłączności jest niezwykle ważne wobec występujących przedtem wielorakich deprivacji i braków. Wymowne są w tym kontekście wypowiedzi samych dzieci. Wyrażają one zarówno to, co dobrego niesie dla nich życie w wiosce, jak i słabości tej instytucji. Dzieci chętnie podkreślają „nasza mama”, „nasz dom”, ale i „moje prawdziwe rodzeństwo”, oddzielając więź naturalną od wtórnej – powstałej w związku z zamieszkiwaniem pod wspólnym dachem. Dopełniając zdanie niedokończone „Wioska jest dla mnie...”, ponad dwie trzecie badanych dzieci (71,8%) w swych wypowiedziach zawarło cechy wskazujące, że wioska jest domem, w którym czują się bezpieczne. Jednakże prawie co trzecie (28,2% ) wyraziło niepokój

w związku z koniecznością jej opuszczenia<sup>22</sup>. Dotyczy on zwłaszcza dzieci starszych i jest rozumiany w perspektywie zmiany, jaka czeka wychowanków wioski kończących szkołę podstawową. Jak było wspomniane, młodzi ludzie po jej ukończeniu na ogół pozostawiają rodzinę wioskową i przechodzą do Domu Młodzieży. Jakkolwiek mogą oni powracać do rodziny (i mamy) wioskowej, jednak już na innej zasadzie. Ich łóżko (które symbolizuje własne miejsce) wkrótce po ich odejściu może być zajęte przez inne, nowe dziecko<sup>23</sup>. Taka „wędrownka” dzieci po instytucjach należących do wioski nie wzmacnia poczucia przynależności i bezpieczeństwa, może natomiast wzbudzać poczucie tymczasowości i niepewności. Może także kształtować postawę łatwej zastępowalności, a nawet sprzyjać instrumentalnemu charakterowi relacji z ludźmi. Nie warto się bowiem przywiązywać, związki są krótkotrwałe, przejściowe. Matka kochała jedne dzieci, a później podobnym uczuciem obdarzyła nowe.

Jest jeszcze inny problem. Przejście do Domu Młodzieży wiąże się niejednokrotnie z wymuszoną samodzielnością i niezależnością. Tymczasem osiągnięcie wieku biologicznego 14 czy 15 lat nie oznacza osiągnięcia dojrzałości psychospołecznej, kształtującej zdrową niezależność młodej osoby. Widać tu dwa, niekorzystne zresztą, oblicza tego standardowego postępowania. Z jednej strony, całkiem liczna może być grupa wychowanków wioski dziecięcej, u których gotowość do opuszczenia środowiska domowego może być opóźniona, w związku z wysoce traumatyzującymi doświadczeniami z okresu wczesnodziecięcego. Rozwinięte w wiosce zapotrzebowanie na obdarzanie i doświadczanie miłości może opóźniać potrzebę i zdolność podjęcia samodzielnego życia. Wówczas konieczność opuszczenia domu, dającego poczucie bezpieczeństwa, może być postrzegana jako krzywda i ponowna strata. Z drugiej natomiast strony, u tych, którzy do wioski trafili w późniejszym wieku i których zachowanie nie uległo ze względu na krótszy czas oddziaływania trwałym zmianom, zamieszkanie w Domu Młodzieży może sprzyjać odnowieniu niekorzystnych przyzwyczajzeń i wzorów nieskrępowanej wolności poznanej w okresie poprzedzającym pobyt w wiosce.

Do wioski przychodzą w większości dzieci z bogatym, negatywnym doświadczeniem życiowym. Najtrudniejszy jest, w związku z tym, początkowy okres życia wioskowego. Jakkolwiek zakłada się, że najstarsze dziecko przychodzące do wioski może liczyć 8 lat, to jest możliwe, że będzie ono starsze, jeśli przychodzi do wioski wraz z młodszym rodzeństwem. Zgromadzenie na niewielkiej przestrzeni, w sąsiedztwie, w krótkim czasie, niekorzystnych wzorów i zachowań może stanowić ryzyko, że wioska – zwłaszcza w pierwszym etapie jej rozwoju, może stać się „gettem patologii”.

<sup>22</sup> A. Cieniuch, *Potrzeby i oczekiwania...*, s. 88.

<sup>23</sup> Jest to zależne od wieku matki. Ekonomia jej wykorzystania pozwala uzupełniać skład prowadzonego przez nią domku tak, by najmłodsze dziecko mogło opuścić wioskę wówczas, gdy ona będzie osiągała uprawnienia emerytalne.

Ujmując rzecz z perspektywy ekonomicznej, można byłoby powiedzieć, że wioska może być postrzegana jako dosyć droga alternatywa naturalnej rodziny. Warunki, jakie zostają stworzone jej mieszkańcom, są bardzo dobre, by nie rzec – komfortowe, w porównaniu ze standardem przeciętnego mieszkania z sąsiedztwa wioski. Dom, jego wyposażenie, wynagrodzenie matki i innych pracowników wioski, standard codziennego życia rodzin wioskowych wymagają, odpowiedniej ilości środków. Jednakże bliższa analiza pokazuje, że jest to inwestycja pochłaniająca wprawdzie duże nakłady we wstępnym okresie, jednak jej bieżące funkcjonowanie może być porównywalne pod względem finansowym z innymi formami zastępczej opieki rodzinnej. A jest niewątpliwie korzystniejsze, dając możliwość profesjonalnego rozwiązywania wielu problemów, a także indywidualizacji wychowania i kształtowania młodej osobowości.

Warto przy tym zauważyć, że dzięki przynależności do Krajowego i Międzynarodowego Stowarzyszenia Wiosek Dziecięcych SOS wioska jest instytucją względnie niezależną od dotacji państwowych. Pochodząca od twórcy idei – H. Gmeintera – zasada nakazuje poszukiwanie małych środków, ale od znacznej liczby darczyńców. Pobudza to pozytywne postawy w społeczeństwie w zakresie ofiarności i wrażliwości społecznej.

Jak każde zjawisko społeczne, instytucja, jaką jest wioska dziecięca, ma zarówno słabości, jak i zalety. Ważny jest tylko rozkład tych cech pozytywnych i negatywnych. Wioska jest jedną z alternatywnych form życia rodzinnego. W porównaniu z innymi instytucjami tego typu, przewaga pozytywnych cech nad słabościami w wioskach jest wyraźna. Analizując jej funkcjonowanie, oceniając wioskę dziecięcą, należy pamiętać, że jest to alternatywa dla dysfunkcyjnej rodziny pochodzenia i dla chłodnego emocjonalnie domu dziecka, a nie dla względnie poprawnie funkcjonującej rodziny naturalnej.

#### SUMMARY

The SOS Children's Village is one of the forms of care of children from dysfunctional families. It originated in Austria in 1949. The idea of the village is based on the substitution of the four pillars of the natural bringing up and socialization: mother, brothers and sisters, house, village. Children abandoned by their natural parents will have a mother in the woman who will take up this part as her occupational role. They live in six-to-eight groups of boys and girls together with their natural brothers and sisters or with other abandoned children in a house organized like a family home. The children prepare for adulthood and independent entry in social life by fully participating in the functioning of the family community. They are assigned duties and tasks but they are also given love and support. They learn their roles and have an opportunity to learn the ways of performing functions, in conformity with social standards, by others, especially adult persons. The house is a constituent element of the SOS Children's Village. The village consists of 10–15 houses and administrative facilities. The pedagogical personnel of the village help mothers in their

work of bringing up and taking care of the children. Living in the village means the financial security of the family. The paper contains an empirical analysis of the basic assumptions of the functioning of the SOS Children's Village. The main conclusion of the paper is that despite certain shortcomings, the SOS Children's Village provides to its children favourable conditions for personality development and it prepares a young man well for the responsible entry in adult life.